Zaparowane reflektory nie zawsze świadczą o przeszłości wypadkowej!
**Zaparowane lub uszkodzone w inny sposób reflektory nie zawsze świadczą o przeszłości wypadkowej używanego samochodu. Tego typu usterki zawsze powinny wzbudzać czujność kupującego, ale w razie wątpliwości warto zawsze sięgnąć po raport historii pojazdu i poznać prawdę. Pozyskane informacje mogą skutecznie zniechęcić do zakupu lub wręcz przeciwnie – zmotywować kupującego, aby skorzystał z okazji, która mu się trafiła!**

Stan reflektorów wpływa na bezpieczeństwo jazdy, ale nie tylko. W wielu wypadkach decyduje on o tym jak postrzegają dany samochód potencjalni kupujący. Niestety pozory mylą. Bardzo często reflektory w doskonałym stanie mają auta odbudowane po wypadku. Zdarza się także odwrotnie - reflektory zaparowane lub uszkodzone w inny sposób znajdziemy w autach bezwypadkowych.

*„Stan reflektorów rzadko kiedy świadczy o aucie. Praktyka pokazuje, że najlepsze reflektory mają samochody odbudowane po wypadku, ponieważ podczas prac naprawczych blacharz lub lakiernik musieli wymienić lampy na nowe, lub używane w lepszym stanie. Dla odmiany stare, zmatowiałe lampy mogą wskazywać na to, że pojazd nie miał żadnego wypadku, a zużycie lamp świadczy jedynie o tym, że są na swoim miejscu od nowości.”*

***Matas Buzelis, ekspert motoryzacyjny i szef działu komunikacji w carVertical***

Parowanie reflektorów świadczy na ogół o ich nieszczelności. Problem w tym, że nie zawsze jest ona skutkiem mechanicznego uszkodzenia reflektora. Bardzo często to wada fabryczna, efekt zużycia uszczelek lub brak wewnętrznych dekielków na reflektorach. Zaparowane reflektory spotyka się w samochodach prawie nowych, objętych jeszcze gwarancją. A zatem trudno jednoznacznie stwierdzić, że zaparowany reflektor to ślad po stłuczce lub wypadku.

Co więcej – nawet jeśli parowanie reflektora jest wynikiem uszkodzenia mechanicznego, trudno na pierwszy rzut oka stwierdzić, czy był to drobny incydent parkingowy, czy poważny wypadek, który jest wadą dyskwalifikującą.

​**Zwróć uwagę na inne szczegóły**

Jakiekolwiek zastrzeżenia pod adresem reflektorów powinny wzbudzić czujność kupującego i zachęcić go nie tylko do zakupu raportu z historii pojazdu, ale także do bardziej szczegółowych oględzin przedniej części samochodu. Z pewnością należy zwrócić uwagę na uchwyty mocujące reflektory. Nie mogą być popękane, klejone i mocowane do nadwozia w sposób niefabryczny.

Przy okazji warto także obejrzeć atrapę chłodnicy, mocowania błotników czy sprawdzić dopasowanie maski. Ogólnie – zawsze podczas oględzin samochodu używanego warto dokładnie przyjrzeć się wszystkim tworzywom sztucznym pod maską. Obudowy, osłony, maskownice, itp., powinny być w nienagannym stanie. Widoczne uszkodzenia mechaniczne lub braki, sugerują, że coś mogło się tutaj wydarzyć.

*„W razie wątpliwości, warto poszukać na obudowach reflektorów naklejek lub oznaczeń z datą produkcji. Data młodsza niż wiek samochodu wskazuje na to, że lampy były wymienione. Być może przyczyną było wyłącznie ich zużycie, być może oryginalne lampy uległy uszkodzeniu podczas stłuczki lub wypadku. W każdym przypadku warto jednak pobrać raport historii pojazdu i zweryfikować stan samochodu z informacjami zawartymi w raporcie”.*

***Matas Buzelis, ekspert motoryzacyjny i szef działu komunikacji w carVertical***